

***Kulturę, prawo i ekonomię połączył Projekt Europa na debacie
„Dokąd zmierza Unia Europejska. Scenariusze Przyszłości”,
różne stanowiska zaprezentowali prof. dr hab. Jan Borowiec,
dr Aldona Wiktorska – Świącka i dr Maciej Cesarz.***

Integracja w nowej dziedzinie

Procesy integracyjne wykraczają poza sferę gospodarczą i ekonomiczną, coraz więcej uwagi zwraca się na kulturę w myśl słów Moneta „Gdybym miał jeszcze raz zacząć jednoczyć Europę, zacząłbym od kultury” która od wieków była istotnym czynnikiem warunkującym życie na kontynencie, a obecnie kształtującym Unię. Kraje wspólnoty mają podobny system wartości i dziedzictwo.

Kapitał ludzki warunkuje efektywny przebieg dalszej integracji, trzeba postawić na rozwój stosunków międzyludzkich, wartości charakterystycznych dla społeczeństwa obywatelskiego i współpracę. Kapitały społeczne stanowią bowiem o rozwoju zarówno lokalnych jak i ponadnarodowych przedsiębiorstw.

Zjednoczeni w różnorodności

Doktor Wiktorska – Świącka za Zygmuntem Baumanem wymienia elementy typowe dla Europejczyków: skłonność do ryzyka, tolerancja, akceptacja i otwartość. Wspólnym dziedzictwem są również wydarzenia wieku XX, które opóźniły znacznie rozwój Europy. Przyjęcie nowych kultur budzi wiele obaw, zagrożeń, ale także i szans. Według dr Cesarza Unia obecnie jest wspólnotą wartości, których nie podziela z Turcją czy Bałkanami, widoczne są duże odmienności zasad prawnych i mentalnych wśród społeczeństw.

Czy kryzys zmieni Unię

Obecnie jednak większą uwagę poświęca się kryzysowi ekonomicznemu, który naturalnie warunkuje zmiany w sposobie myślenia przedstawicieli państw członkowskich.

Według prof. Borowca zmienia się globalna mapa oddziaływań politycznych, działa to na korzyść zarówno Chin, które umocniły się gospodarczo, jak i Unii, która może lepiej poradzić sobie niż np. USA. Kryzys zmieni również politykę państw szczególnie zapatrywania na protekcjonizm gospodarczy krajów musi ulec zmianie, ponieważ jest to praktyka, która powoduje, że wolniej wychodzi się z kryzysu. Co jeszcze się zmieni? Na pewno powinny postawy Europejczyków.

Integracja gospodarcza a polityka państw członkowskich

Globalne problemy finansowe mogą zakłócić zarówno dalsze rozszerzenie UE i strefy euro, jak i same ich funkcjonowanie. Coraz większe deficyty, w niektórych krajach nawet kilka procent, wzrost długu publicznego utrudniają politykę budżetową państw członkowskich i kandydujących. Prof. Jan Borowiec zwraca uwagę, iż integracja finansowa, wspólna polityka pieniężna i waluta to najważniejsze czynniki sprzyjające integracji, zwłaszcza że stworzono ku temu odpowiednią infrastrukturę: istnieje Bank Centralny, systemy, które umożliwią scalenie systemów płatniczych.

Traktat Lizboński w centrum zainteresowania

Poprzednie wypowiedzi klamrą prawniczą starał się połączyć dr Maciej Cesarz, według którego nie idea lecz litera prawa stanowi wyjście do dalszych działań. Według niego główny problem UE to przyjęcie Traktatu rewizyjnego - nie jest on celem samym w sobie, tylko próbą umocnienia UE. Uchwalanie nawet najlepszych traktatów problemów nie rozwiąże, jest to bowiem tylko narzędzie do ich rozwiązywania, brak pewnych instrumentów może stworzyć trudną do rozwiązania lukę instytucjonalną- i fragmentację Unii. Ten traktat ma ze swojej natury dążyć do pełniejszej legitymizacji procesów integracji, a także zbliżyć Unię do obywatela.

Trzy ścieżki rozwoju Unii

Istnieją trzy scenariusze dalszego rozwoju Unii: ostateczna akceptacja Traktatu, druga porzucenie go i działanie na bazie Nicejskiego i powolne reformowanie traktatami akcesyjnymi i trzecia ostatnia droga powrócenie po kilku latach do traktatu konstytucyjnego bis lub traktatu lizbońskiego bis.

Irlandzkie veto

Zasada solidarności, na bazie której działa Unia, zmusza do szanowania woli innego zdania państw członkowskich. Irlandia wyraziwszy chęć integracji, wolę uczestnictwa łamie obecnie zasadę politycznej odpowiedzialności. W rzeczywistości okazało się, że odrzucenie traktatu było elementem wewnętrznych rozgrywek.

Przyszłość Unii

To, jak Unia będzie wyglądać za kilka lat, zależy w głównej mierze od polityków, ale także i od nas, bowiem to społeczeństwa państw członkowskich zabierają często decydujący głos w referendum, a także dzięki coraz silniejszej pozycji parlamentu, w której posiadamy demokratycznie wybranych przedstawicieli. Unia nie stanie się jednak super państwem, a powstanie jednej podstawy prawnej czyli jednego traktatu - nazywanego często eurokonstytucją nie musi wywoływać obaw.

Autor: *Roksana Tomaszewska*

KNS Europeistyki „Projekt Europa”

Instytut Politologii

Uniwersytet Wrocławski